

## Polowanie na rogacze we Wschodniej Polsce

Polowanie na rogacze w Polsce rozpoczyna się od 11 maja i trwa do 30 września. A we wschodniej Polsce mają one szczególny urok. Od Wisły do Bugu rozciąga się najbardziej czysty ekologicznie region naszego kraju. Ostrzejszy klimat sprawił że kozły są tu masywniejsze i mają proporcjonalnie większe trofea. Wąskie pasy pól, duże rozdrobnienie ziemi uprawnej, różnorodność upraw oraz małe kompleksy leśne stanowią dobrą bazą żerową sarny.

Najciekawsze polowania odbywają się w trzech terminach: pierwszy to początek sezonu czyli maj, drugi to lato, kiedy przypada u sarny ruja, a trzeci to schyłek września, kiedy jesień kończy swoje władanie.

Majowe polowania odbywają się wśród zielonej, wiosennej scenerii: trawy nie są jeszcze wybujałe, a wysokość upraw rolnych powala na dobrą obserwację zwierzęcia, oraz właściwą ocenę jego wieku i mocy. Późny zmierzch i wczesny świt wydłużają czas łowów.

Drugi termin polowania na rogacze to okres rui czyli sarnich godów, które przypadają na przełom lipca i sierpnia. W tym czasie parostki kozłów są już dobrze wybarwione i pozbawione scypułu, co wyjątkowo cenią sobie trofeisci. W pogoni za miłosną przygodą, z gęstych zarośli wychodzą stare, ostrożne do tej pory kozły, które w pozostałych miesiącach raczej wolą przebywać w samotności. Ten czas, to pole do popisu dla wabiarzy, ich głosy, łudząco podobne do pisku grzejącej się kozy, wyciągają z gąszczu nawet najbardziej ostrożne osobniki.

Trzecia odsłona polowań na kozły to ostatni tydzień sezonu. Dzień jest wprawdzie krótszy, ale zdarza się, że sarny przeczuwając zbliżające się chłody, żerują cały dzień. Ten czas jest równie dobry jak maj ponieważ sarny gromadzą się w rudle, pasąc się w dzień na poplonach i ścierniskach. Stare rogacze dołączają do nich licząc, że w większym stadzie nie zostaną zauważone. Jest to czas, kiedy starsze kozły zaczynają już gubić parostki i zdarza się, że strzelony osobnik gubi swoją ozdobę padając po strzale.

W tradycji polskich myśliwych, najlepszy sposób polowania na kozły, to podchód. Poranne wyjście o świcie, podchód przy odpowiednim wietrze i właściwe rozpoznanie, dają pewny sukces. W tym czasie sarny żerują w od 4 do 7 rano. Drugie wyjście w ciągu dnia to wieczór. Trwa krócej, a najlepsze efekty daje czatowanie na ambonie lub zwwyżce, na wcześniej upatrzonego rogacza. Starsze sztuki najchętniej wychodzą na żerowanie chwilę przed zapadnięciem

zmroku. Jeśli zdarzyło się, że w ciągu dnia była burza, lub długotrwała ulewa, to również warto wyjść w łowisko, bo sarny chętnie korzystają ze słońca, żeby się wysuszyć i posilić.

Polowanie na ragacze to jedna z najpiękniejszych przygód jakie mogą zdarzyć się myśliwemu, doceni je ten, kto kocha łowiectwo i przyrodę.